

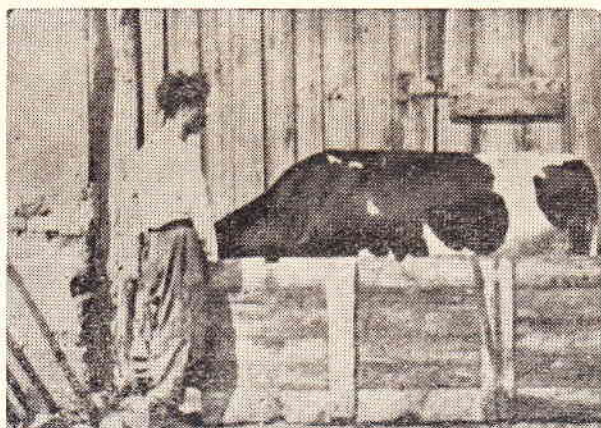
ZENON RUDZKI

Rawicz

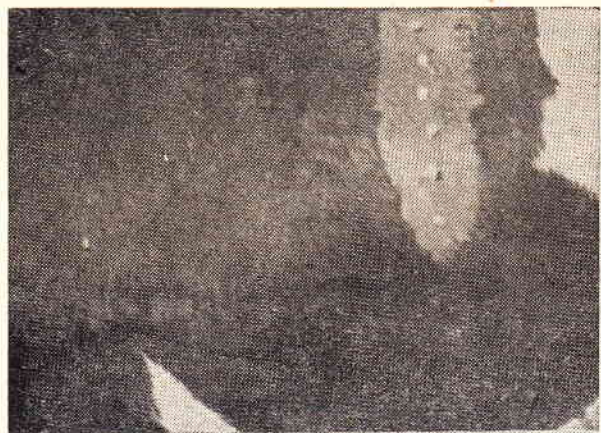
Uproszczenie niektórych czynności przy rumenotomii

Rumenotomię uważa się obecnie za zabieg chirurgiczny powszechnie wykonywany w praktyce. Najwięcej kłopotu lekarzom terenowym sprawia brak ramek względnie pierścieni z rękawami do uszczelnienia jamy otrzewnowej. Pewne trudności sprawia również ustawienie krowy do operacji w warunkach czysto terenowych, tj. u gospodarza. Operując często w takich trudnych warunkach (niejednokrotnie zimą przy -5°C) szukałem sposobu aby operację taką można było skrócić w czasie do minimum. Sposób mój odbiega daleko od operacji, demonstrowanych na uczelniach, nie mniej chciałbym zapoznać z nim szersze grono Kolegów, celem ewentualnego zastosowania go w praktyce.

Krowę ustawiam przy ścianie a od operującego oddzielam ją drzwiami zdjętymi z zawias i ustawionymi tak jak to przedstawia fotografia 1.



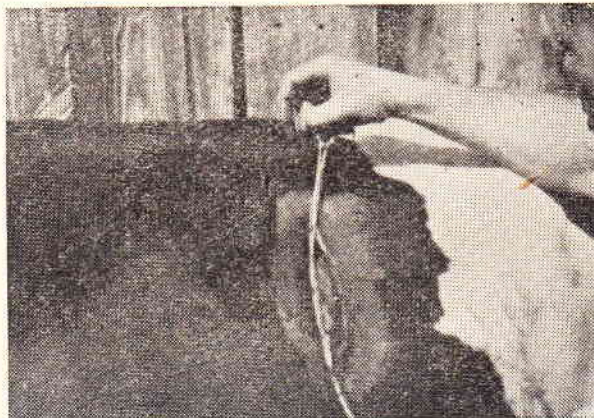
Fot. 1 — ustawienie krowy do operacji



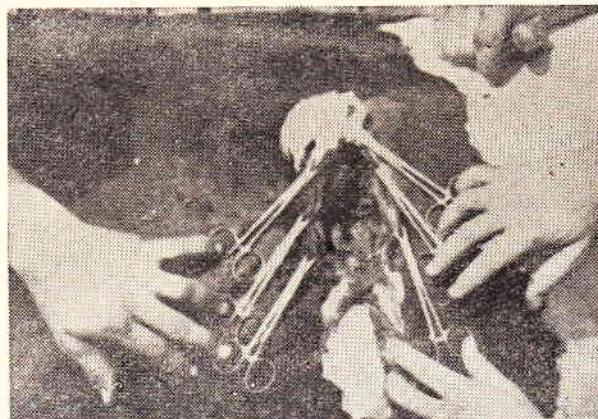
Fot. 2 — miejsce znieczulenia

Pole operacyjne przygotowuję wg obowiązujących zasad. Operację przeprowadzam w znieczuleniu miejscowym w linii cięcia, jak przedstawia to fot. 2. Po otworzeniu jamy otrzewnowej, dwoma szczypczkami

chwytam żwacz i wciągam go do otworu rany (fot. 3). Przecięcie żwacza i umocowanie go do skóry kleszczami do serwet Backhaus'a jest kwestią kilkunastu sekund (fot. 4).



Fot. 3 — uchwycenie żwacza



Fot. 4 — umocowanie żwacza

Bez przyszywania żwacza do skóry oraz używania innych przyrządów, jak ramki czy pierścieni, uszczelniam jamę otrzewnową jedynie za pomocą 5—6 kleszczy. Sposób ten skraca zabieg o pół godziny, co w warunkach terenowych ma duże znaczenie. Szybkie wyszukanie i usunięcie gwoździ i drutów z czepca jest kwestią wprawy. Po oczyszczeniu brzegów rany, żwacz szyję z góry do dołu szwem ciągłym i z dołu do góry szwem Lamberta. Otrzewną szyję szwem ciągłym przychwytyjąc głęboką warstwę mięśni. Do szycia używam katgut nr 5—7. Skórę i resztę mięśni szyję jedwabiem, szwem piętrowym. Do jamy otrzewnowej wsypuję 600.000—900.000 j. penicyliny. Operując tą metodą przeszło 70 krow nie miałem żadnych komplikacji pooperacyjnych. Zabieg przy średniej wprawie nie powinien trwać dłużej jak 60—70 minut. Po dwóch tygodniach w zimie, względnie po dziesięciu dniach w lecie usuwam szwy skórne.